

Bogdan Rok

Kalendarze wydawane przez Ignacego Michałowskiego, medyka krakowskiego, w pierwszej połowie XVIII wieku

Badania nad staropolskimi kalendarzami stanowią wdzięczny temat dla historyków kultury, przede wszystkim historyków mentalności¹. Warto w tym miejscu odwołać się do trafnej w tym względzie uwagi Glogera, który ponad sto lat temu tak pisał o tych wydawnictwach: „W kalendarzach polskich odzwierciedla się do pewnego stopnia stan umysłowości społecznej w czterech wiekach, kalendarz bowiem służył do popularyzowania wiedzy z dziedzin przeróżnych i podobnie jak książka do nabożeństwa wciska się do sfer, gdzie dostęp dla słowa drukowanego był najtrudniejszy”². Mając na uwadze powyższe stwierdzenie, pragnę przedstawić kilka uwag na temat kalendarzy wydawanych przez Ignacego Michałowskiego (†1739), profesora Akademii Krakowskiej.

Dane biograficzne, dotyczące przedstawianej postaci, zebrane zostały dość skrupulatnie przez historyka medycyny, Zdzisława Gajdę, do *Polskiego Słownika Biograficznego*. Biogram ten jest w zasadzie jedynym odrębnym opracowaniem dotyczącym krakowskiego medyka³. Michałowski (od 1727 r. za zgodą króla Augusta II używał nazwiska Michałoski) pochodził ze środowiska mieszczaństwa krakowskiego, był synem złotnika. Po studiach na Akademii Krakowskiej uzyskał najpierw w 1701 r. bakalaureat, a w 1702 r. magisterium z filozofii. Potem, jako *docent extraneus*, został wykładowcą Akademii. W 1705 r. zaczął studia medyczne, ukończone w 1713 r. doktoratem uzyskanym w Padwie. Po powrocie z Italii najpierw był profesorem matematyki, a od roku 1718 przeszedł na Wydział Medyczny, gdzie wybrany został kilka razy dziekanem. Drukiem wydał, przede wszystkim skutkujące uzyskaniem stanowisk na Akademii, dwie dysputy o treści medycznej, a oprócz tego okolicznościowy panegiryk.

Istotniejszym jednak jego dorobkiem wydawniczym były kalendarze, typowe wydawnictwa prognostykarsko-astrologiczne, tradycyjnie przygotowywane przez profesorów Akademii Krakowskiej. Do końca lat trzydziestych XVIII w. był to jedyny typ polskich kalendarzy⁴. Michałowski wydał prawdopodobnie aż 30 roczników swego kalendarza w formacie *in quarto*, począwszy od roku 1708⁵. Z początkowego okresu zachowały się jedynie trzy roczniki — na lata

¹ Por. B. Rok, *Kalendarze polskie czasów saskich*, Wrocław 1985; M. Gorczyńska, *Popularyzacja wiedzy w polskich kalendarzach okresu Oświecenia (1737–1821)*, Lublin 1999; M. Janik, *Polskie kalendarze astrologiczne epoki saskiej*, Warszawa 2003; M. Krzysztofik, *Studium z dziejów krakowskich kalendarzy astrologicznych XVII wieku. Almanachy Stanisława Słowakowica jako podstawa uogólnień*, Kraków 2010; zbiór artykułów w: *Kalendarze staropolskie*, red. I. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2013.

² Z. Gloger, *Encyklopedia Staropolska*, Warszawa 1972 (1900–1903), t. 2, s. 313–314.

³ Z. Gajda, *Michałowski Ignacy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XX, Wrocław 1975, s. 651–652.

⁴ Por. B. Rok, *Kalendarze staropolskie jako źródło historyczne*, [w:] tenże, *Świat kultury staropolskiej, teksty źródłowe i studia*, Toruń 2014, s. 127–154.

⁵ *Kalendarz polski y ruski świąt rocznych y biegów niebieskich z wyborem czasów, aspektami y innymi należącymi lubo do poratowania zdrowia lubo też do odprawowania spraw poważnych etc. na Rok Pański 1708...*

1708, 1710 i 1714, w egzemplarzach unikatowych w Bibliotece w Kórniku⁶. Trudno ustalić, czy wydano roczniki na 1709, 1711, 1712 i 1713. Z treści rocznika 1716 wynika, że musiał istnieć kalendarz na 1715 r. Niestety, nie znamy takiego egzemplarza. Zapewne od roku 1715 Michałowski wydawał swój kalendarz już systematycznie na kolejne lata, aż do 1740 r. Należy zaznaczyć, że obecnie nie są znane egzemplarze roczników z lat 1722, 1724 i 1727. Reszta roczników zachowała się w niewielu egzemplarzach. I tak, kalendarze na lata 1719 i 1729 to pojedyncze sztuki, inne roczniki — to zazwyczaj dwa albo trzy egzemplarze. Natomiast kalendarze na 1735, 1736, 1737, 1738 zachowały się w większej liczbie, bo aż w sześciu na każdy rok, zaś roczniki 1718, 1720 i 1739 w czterech egzemplarzach na każdy rok.

W celu ustalenia pełnej bibliografii oraz katalogu znanych egzemplarzy omawianych kalendarzy Michałowskiego (podobnie jak w przypadku wszystkich innych redaktorów tych wydawnictw) konieczne były szczegółowe kwerendy biblioteczne. We współczesnych zbiorach zachowały się dość przypadkowo zebrane roczniki. Najbogatszy zbiór kalendarzy Michałowskiego znajduje się w Bibliotece książąt Czartoryskich w Krakowie. Przechowuje się tu 17 roczników (1718, 1720, 1721, 1723, 1725, 1726, 1728, 1730, 1731, 1732, 1734–1740 i dodatkowe egzemplarze na 1718 i 1735)⁷. Natomiast w zbiorach Biblioteki im. Ossolińskich we Wrocławiu jest 14 roczników (1716, 1718–1721, 1731, 1732, 1734–1740 i dodatkowe egzemplarze na 1720 i 1738). Tu też przechowywany jest unikatowy egzemplarz na rok 1723 w 16*⁸. W bibliotece Jagiellońskiej odnaleziono 12 egzemplarzy (1716, 1717, 1721, 1723, 1725, 1728, 1729, 1734, 1735–1738 i dodatkowy egzemplarz na 1725). W Bibliotece PAN w Kórniku przechowanych jest 11 egzemplarzy (1708, 1710, 1714, 1717, 1718, 1728, 1732, 1736–1739). W Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego zebrano siedem roczników (1717, 1725, 1728, 1733, 1735–1737), zaś w Bibliotece Narodowej w Warszawie — pięć roczników (1725, 1726, 1730, 1738, 1739). Trzy roczniki (na 1730, 1736 i 1737) zachowały się w Bibliotece PAU w Krakowie, jeden (1725) w Bibliotece Śląskiej i jeden (1720) w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie.

W *Bibliografii* Estreicherów nie zostały wymienione wszystkie odnalezione egzemplarze kalendarzy Michałowskiego. Estreicher nie notuje trzech pierwszych roczników, będących egzemplarzami unikatowymi z Biblioteki w Kórniku, i ostatniego rocznika — z 1740, znanego z dwóch egzemplarzy (z Ossolineum i Biblioteki Czartoryskich w Krakowie). Roczники 1725 i 1726 ukazały się bez zaznaczenia na karcie tytułowej nazwiska Michałowskiego. Znajdujemy tam zapis autora jedynie jako „jastrofila i filoartysty”, czy „jastrologa i astrologa”⁹.

Wskazane powyżej roczniki drukowane były, jak już zaznaczono, w formacie *in quarto*, typowym dla ówczesnych kalendarzy prognostykarskich profesorów krakowskich. Zapewne ukazywały się jednocześnie w formacie mniejszym — 16*. Znany jest jeden taki rocznik; taki format ma wydawnictwo z 1723 r.¹⁰ Od początku XVIII w. utrwalał się zwyczaj przygotowy-

Przez M. Ignacego Pawła Michałowskiego..., Kraków 1707. Tytuły kolejnych roczników ulegały pewnym niewielkim zmianom. Zgodnie z przyjętymi zasadami, roczniki jednego redaktora zapisywane są pod tytułem pierwszego znanego rocznika. Podobnie w niniejszym artykule nie będą zaznaczone szczegółowo zmiany tych tytułów, a roczniki wzmiankowane zapisuję w skrócie: Michałowski, *Kalendarz...*, z podaniem roku, na który wydawano kalendarium.

⁶ K. Kłodzińska, *Katalog kalendarzy od XVI do XVIII w. w zbiorach Biblioteki Kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 2, 1963, s. 176–297, poz. kat. 105.

⁷ J. Buła, *Katalog kalendarzy polskich od XVI do XVIII wieku w zbiorach Biblioteki Czartoryskich*, Kraków 1994, s. 81–86 oraz 74, poz. kat. 95 i 96 oraz 83.

⁸ B. Górska, *Katalog kalendarzy XVII–XVIII w. w zbiorach Biblioteki Ossolineum*, Wrocław 1968, s. 112–116, poz. kat. 170, 171 i 172.

⁹ Por. K. Estreicher, *Bibliografia Polska*, t. XXII, Kraków 1908, s. 338–342; t. XIX, Kraków 1903, s. 42.

¹⁰ *Kalendarz polski y ruski, w którym święta roczne y biegi niebieskie, aspekty, wybory, z czasem siania, szczywienia, puszczania krwi, purgowania, lekarstw zażywania etc. etc. należytem porządkiem położone y opisane na Rok Pański 1723...* Przez M. Ignacego Pawła Michałowskiego filozofii y medycyny doktora, mathema-

wania wydawnictwa kieszonkowego, obok zwyczajowego kalendarza *in quarto*. Niestety, niewielkie druki o charakterze czysto utylitarnym zapewne wykorzystywano jako zbyteczną makulaturę, dlatego egzemplarzy *in 16** zachowało się bardzo niewiele. Trudno też stwierdzić, ile roczników *in 16** wydrukował Michałowski.

Kalendarze Michałowskiego ukazywały się w drukarniach krakowskich, jedynie rocznik 1738 wydano we Lwowie, u Pawła Golczewskiego. Pierwsze dwa znane roczniki (1708 i 1710) powstały w Drukarni Krzysztofa Domańskiego, trzeci zaś (1714) w Drukarni Jakuba Hebanowskiego. Następne w większości drukowano już w oficynie Akademii Krakowskiej. Wyjątkowo rocznik na 1720 przygotowano w drukarni sukcesorów Hebanowskiego, a trzy roczniki (1728, 1729 i 1730) ponownie w drukarni Jakuba Matyjaszkiewicza¹¹. Zgodnie z obowiązującymi zasadami, wydawca kalendarzy musiał uzyskiwać zgodę władz uczelni na ich druk, a rozpraszanie tych publikacji było bardzo intratne. Konkurencja była więc silna i trzeba było zabiegać o uzyskanie aprobaty nawet u króla, którą Michałowski miał otrzymać w roku 1720. Współzawodnictwo w przygotowywaniu kolejnych roczników zmusiło go do poszukiwania drukarzy nawet poza Krakowem, co skutkowało wydaniem jednego rocznika we Lwowie. W tym samym czasie edycją kalendarzy zajmowało się kilku innych profesorów krakowskich. W większości były to jednak wydawnictwa o znacznie uboższej treści. Oprócz kalendarium drukowano w nich zazwyczaj jedynie prognozyki astrologiczne¹². Michałowski, dzięki atrakcyjnej treści swych publikacji, utrzymywał się na rynku wydawniczym szczególnie długo. Był rekordzistą na gruncie krakowskim, drukował przecież przez 30 lat. Dłużej wydawał w tym czasie jedynie swój szczególnie popularny kalendarz Stanisław Duńczewski w Zamościu. Opracowywał on swoje wydawnictwa przez 42 lata, a jego syn drukował w niezmienionej postaci ten kalendarz jeszcze 8 lat po śmierci Stanisława Duńczewskiego, na karcie tytułowej zaznaczając przed imieniem ojca jako redaktora „šp”. Wydawcy krakowscy tego okresu utrzymywali swe wydawnictwa częściej przez kilka niż kilkanaście lat¹³. Byli to przede wszystkim profesorowie duchowni, którzy parali się prognozykarstwem, oczekując na przejście na Wydział Teologiczny i uzyskanie znaczniejszych prebend kościelnych. Michałowski był osobą świecką i kalendarze stanowiły dla niego ważny dochód aż do śmierci. Posiadał jednak i inne źródła utrzymania — był rajcą kazimierskim, a potem krakowskim; jednocześnie prowadził praktykę lekarską. Kalendarze opracowywał przede wszystkim jako filozof i matematyk, ściśle związany z nauką astronomii. Był zarazem wykształconym medykiem, co także kierowało jego zainteresowania w stronę astrologii. Ówczesni medycy posiłkowali się w swej praktyce astrologią, a to wpływało z antycznych przekonań terapeutycznych, przede wszystkim z zasad obowiązującej naukowej teorii humoralnej patogenezy. Można wskazać też innych medyków krakowskich, którzy wydawali swe kalendarze zarówno w XVII w. (Mikołaj Żórawski), jak i u progu XVIII w. (Kazimierz Tuater, Tomasz Ormiński).

W okresie od około 1710 do 1740 r., gdy ukazywały się kalendarze Michałowskiego, następuje wyraźne zubożenie treści krakowskich wydawnictw kalendarzowych. Towarzyszy mu spadek poziomu drukowanych artykułów. Ten upadek należy wiązać z wydarzeniami wielkiej wojny północnej, gdy doszło do poważnych zniszczeń wojennych. Jednocześnie wybuchła wielka epidemia w samym Krakowie. Mimo wszystko, tak jak wcześniej i później, w okresie tym kalendarze redagowało wielu profesorów krakowskich, czerpiąc z tego określone zyski.

tyki profesora... wyrachowany, Kraków [1722], Drukarnia Akademicka, 16*, knlb. 40. W zachowanym egzemplarzu brak karty tytułowej. Tytuł odtworzony na podstawie rocznika w 4*.

¹¹ Por. *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. I: *Małopolska*, cz. 2: *Wiek XVII–XVIII*. Vol. 1. A–K, Vol. 2: L–Ż, red. J. Pirożyński, Kraków 2000; B. Rok, *Kalendarze polskie...*, s. 17 i n.

¹² B. Rok, *Kalendarze polskie czasów saskich*, s. 19–20.

¹³ Tenże, *Rola kalendarzy Stanisława Duńczewskiego w kształtowaniu kultury polskiej XVIII w.*, [w:] *Kalendarze staropolskie...*, s. 205–213.

Oprócz Michałowskiego byli to: Jerzy Kostowski (1708–1719), Stanisław Filipowicz (1714–1725), Wojciech Ciechanowski (1713–1718), Michał Rembecki (1721–1737), Józef Popiołek (1724–1730), Wawrzyniec Sałtaszewicz (1727–1747), Antoni Krząnowski (1726–1740), Jan Przypkowski (1729–1747), Józef Choynacki (1736–1743), Jan Więczkiewicz (1736–1743). W rocznikach pięciu spośród dziesięciu wymienionych redaktorów nie było żadnych dodatkowych informacji popularyzatorskich¹⁴. Inni redaktorzy, w tym oczywiście Michałowski, a także M. Rembecki i A. Krząnowski, zamieszczali przede wszystkim artykuły o przeróżnych ciekawostkach¹⁵. Pojawiało się też kilka relacji historycznych (w kalendarzach S. Filipowicza i A. Krząnowskiego).

We wskazanym trzydziestoleciu kalendarze Michałowskiego odznaczały się nie tylko długim okresem wydawania. Wszystkie roczniki zawierały także specjalne dodatki z różnymi wiadomościami. Krakowski matematyk i medyk starał się uatrakcyjnić swoje wydawnictwa, drukując nade wszystko informacje sensacyjne. W znacznej części należały one do szczególnego rodzaju ówczesnej wiedzy, określanego jako *scientia curiosa*. Głównie dotyczyły one medycyny. Na uwagę zasługuje cykl artykułów z zakresu fizjonomiki, z elementami dotyczącymi anatomii człowieka¹⁶. Obok wiadomości naukowych Michałowski zamieszczał także wnioski na temat charakteru ludzi, wysnuwane na podstawie budowy poszczególnych organów wewnętrznych, a niekiedy też wyglądu zewnętrznego. Zajmując większą część wywodów, przesyłaniały one istotne informacje anatomiczne i fizjologiczne. Rozważania z zakresu popularnej wówczas fizjonomiki sięgały genezą czasów starożytnych. Podręczniki tej pseudonauki z doby wczesnonowożytnej szeroko traktowały o możliwości odczytania osobowości człowieka i jego cech charakteru z wyglądu ciała¹⁷. Wiele wiadomości z artykułu Michałowskiego, z dzisiejszego punktu widzenia uznać można za co najmniej humorystyczne. Dotyczy to choćby informacji o języku: „Język nie tylko ci długi mają, którzy sekretu nie dotrzymują, ale też i ci, którzy seplenią”¹⁸. W innym miejscu, pisząc o ustach, wydawca zaznaczył, że „białej płci usta szerokie nie zdbią i do siebie nie zachęcają, dla zatajonej racji”¹⁹. Z powyższego stwierdzenia, nieistotnego również dla nauki anatomii, poznajemy przynajmniej upodobania estetyczne redaktora kalendarza.

Warto jednak zwrócić uwagę na kilka innych wzmianek, przytoczonych przez Michałowskiego za ówczesną nauką medyczną, świadczących o pewnej wiedzy o narządach ludzkiego ciała. Pisał więc o sercu: „ustawiczny odprawia bieg albo ruszanie odprawia, jest część pryncypalna albo przednia w ciele żyjących, bez którego żadna żyjąca rzecz być nie może [...], jest źródłem życia”. Zaznaczył, że wielkość tego narządu zależy od natury człowieka: „Zimmiejsi

¹⁴ Są to kalendarze: J. Kostowskiego, J. Popiołka, J. Przypkowskiego, J. Choynackiego, J. Więczkiewicza.

¹⁵ Por. T. Bieńkowski, *Polscy przedstawiciele „scientia curiosa”*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 30, 1987, s. 5–32.

¹⁶ „Akces do fizjognomii”, Michałowski, *Kalendarz... na 1720*; „Kontynuacja fizjognomii”, Michałowski, *Kalendarz... na 1721*; Michałowski, *Kalendarz... na 1722* (egzemplarzy tego rocznika brak, według informacji w roczniku następnym — 1723, kalendarz na 1722: „Mieści opisanie części ciała ludzkiego. Symetria głowy”); „Kontynuacja fizjognomii albo opisanie części ciała ludzkiego”, Michałowski, *Kalendarz... na 1723*; Michałowski, *Kalendarz... na 1724* (egzemplarzy tego rocznika brak, według informacji w roczniku następnym, 1725, zawierał opis: „powierzchnowej struktury medij ventris ciała ludzkiego to jest piersi, grzbiet sceleron”); „Kontynuacja fizjognomii”, Michałowski, *Kalendarz... na 1725*; „Kontynuacja fizjognomii”, Michałowski, *Kalendarz... na 1726*; por. B. Rok, *Osiemnastowieczne kalendarze medyków krakowskich i zamojskich*, [w:] *Zdrowie i choroba. Wpływ jakości życia na kulturę Europy Środkowej*, red. A. Barciak, Kultura Europy Środkowej, t. XVI, Katowice–Zabrze 2013, s. 276–291.

¹⁷ J.-J. Courtine, C. Haroche, *Historia twarzy. Wyrażanie i ukrywanie emocji od XVI do początków XIX w.*, Gdańsk 2007; H. Dziechcińska, *Ciało, strój, gest w czasach renesansu i baroku*, Warszawa 1996.

¹⁸ „Kontynuacja fizjognomii”, Michałowski, *Kalendarz... na 1723*, 4°.

¹⁹ Tamże.

jednak i bojaźliwi serce mają większe, gorący i śmielsi mniejsze”. Wspominał też o płucach, które „od natury dlatego żyjącym są dane ażeby sercu miękkością swoją jako wezglówkiem wygodę uczyniły”. Natomiast żołądek „jest dlatego bez kości, ażeby się według potraw przyjęcia mógł rozciągać”²⁰. Starał się też wyjaśnić rolę wątroby, która „zowie się także oficyna sangwinis ponieważ krew w niej naprzód rodzi się z powziętego pokarmu i napoju, z tej potym do inszych części ciała rozchodzi się przez żyły tam przy wątrobie zaczynające się [...]”²¹.

W kalendarzach znalazły się także opinie Michałowskiego na temat kołtuna. Uznawał go za „chorobę”, która spowodowana została „wodą od Tatr gór przez Pokucie płynącą, tam albowiem jako historyje polskie świadczą jadem napuszczone serca na wojnie pozabijanych ludzi powrzucawszy do rzeki, gdy wojsko polskie onę zarażoną wodę pić musiało, z tej infekcji kołtun swój wziął początek”. Pisał też, że „choroby” tej można było się nabawić także z zarażonej pościeli i czapek oraz z trunków podawanych przez żydowskich karczmarzy, którzy w napitkach tych maczać mieli wcześniej ścięte kołtuny. W przedstawieniu kalendarzowym wskazano, że kołtun polski (*plica polonica*) należy traktować jako „osobliwsze” schorzenie, występujące na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, podobnie jak w górach austriackich, gdzie szczególną chorobą tamtejszych mieszkańców były „wydęte gardła” (czyli dolegliwości związane z przerostem tarczycy)²². W tych długich wywodach zabrakło jednak wyjaśnienia istoty tej dolegliwości, spowodowanej po prostu brudem.

Michałowski podkreślał również przydatność dla medyków wiedzy astrologicznej. W jednym z kalendarzy wskazał np. znaczenie obserwacji przez lekarzy obiegu ciał niebieskich (szczególnie słońca i księżyca) poprzez znaki zodiaku. Autor powołał się przy tym na scholastyczne autorytety Hipokratesa i Galena, a także św. Augustyna. Ten ostatni napisał m.in. *Medicum astronomiam ignorans imperfectus est et homicida*. Na zakończenie tych dociekań przytoczył słynną sentencję o jedności medycyny i astrologii. Zwrócił uwagę, iż powinni o tym pamiętać medycy dbający o ludzkie zdrowie²³.

Jako krakowski lekarz głęboko przeżył epidemię z początku XVIII stulecia. Już w roczniku na 1710 zamieścił ciekawe dane na temat zarazy w Krakowie. Niestety, wobec bezradności ówczesnej medycyny i powszechnego zagrożenia, w owym „opisaniu grasującego niegdyś [...] powietrza” skupił się przede wszystkim na roli działań natury religijnej, które w tamtym czasie miały doprowadzić do wygaszenia zagrożenia²⁴.

W innym kalendarzu opisał też narodziny braci syjamskich w 1737 r., we wsi Niedźwiedź pod Słomnikami, niedaleko Krakowa. Zamieścił też drzeworyt przedstawiający owo „monstrum”; po śmierci dzieci ich ciała przekazano do Akademii Krakowskiej i specjalnie zakonserwowano. Podał także informacje o innych dziwnych płodach, które przyszły na świat w tym czasie w Krakowie. Jako lekarz przeanalizował przyczyny pojawienia się tych przykrych nadzwyczajności. Jego zdaniem mogły być one spowodowane przede wszystkim „zapatrzeniem” brzemiennych kobiet. Niezwykły płód miała wydać pewna mieszcza krakowska na skutek zapatrzenia się na obraz przedstawiający Żyda jadącego na świni. Inna zaś urodziła dziecko bez rączki, zapatrzywszy się na takiego właśnie mężczyznę. Generalnie zaś wskazała, że „monstrum tedy nie co inszego jest tylko występne i przeciwko natury postanowieniu poczęcie, które zwykło bywać”. Pojawiało się choćby wtedy, gdy niewiasta „ante eruptionem menstruarum wczas idzie

²⁰ „Kontynuacja fizjognomii”, Michałowski, *Kalendarz... na 1725*.

²¹ „Kontynuacja fizjognomii”, Michałowski, *Kalendarz... na 1726*.

²² „Kontynuacja fizjognomii”, Michałowski, *Kalendarz... na 1721*.

²³ „Informacja dokładniejsza, jako jest rzecz potrzebna medykom umieć astronomią oraz Kontynuacja fizjognomii”, Michałowski, *Kalendarz... na 1721*.

²⁴ „Synopsis chronologiczna albo opisanie grasującego niegdyś w stołecznym mieście Krakowie powietrza”, Michałowski, *Kalendarz... na 1710*, 4°.

do męża”, albo doszło do poczęcia w zbyt późnym wieku kobiety. Wiele też dziwnych płodów rodzić się miało w Afryce, a wywoływało je panujące tam „ciepło zbytczne”²⁵.

Poza wiadomościami związanymi z medycyną, Michałowski zamieszczał też w kalendarzach „Miscellanea” o wielorakiej wymowie. W pierwszym z nich (na 1708) sięgnął do wielu antycznych sentencji moralnych i opierając się na zawartych w nich pouczeniach wydrukował wiele „wierszy z etycznymi *questiami*”. Aby zorientować się w sztuce poetyckiej autora, przytoczę jeden z tych rymów:

„Słoniem ci w oczach stoją cudze kryminały,
Choćby też twoje większą proporcją miały.
Snadź żeś wdział okulary, przeto nie dziwota,
Pojrzyj w zwierciadło, uznasz, że w tobie sromota.”²⁶

Wiele ówczesnych kalendarzy zawierało również sporo ciekawostek geograficznych z różnych stron świata. Niemało takich wiadomości znalazło się także w kalendarzach Michałowskiego. Niektóre z owych sensacji były zgodne z rzeczywistością, inne zaś bałamutne i naiwne. Redaktor, zamieszczając te nadzwyczajne opisy, liczył zapewne na niewielką znajomość obcych krain wśród czytelników, ale również na ich zainteresowanie problematyką kuriozalną. Mimo wszystko, informacje takie wpływały na poszerzanie horyzontów poznawczych użytkowników publikacji. W jednym z pierwszych kalendarzy (na 1714) Michałowski pisał: „Wiedząc, że *novitas est gratissima rerum*, więc ciekawości ludzkiej i chciwości wiedzenia zadostyc czyniąc niektóre *novitates* tu wyrażam, a naprzód pokładam Nowy Świat”. Szczególne miejsce zajmowały zapiski o kontynencie amerykańskim, m.in. o tamtejszych, dziwnych zwierzętach i roślinach, w tym o trzcinie, z której wyrabiany był cukier²⁷. W jednym z następnych roczników (na 1716) podawał wyjaśnienie owych odmienności: „opatrzność Boska obszerne kraje świata tak wielą różnościami i przyrodzeniem podzieliła, że zaledwie jedna do drugiej podobieństwo zachowuje”. Najpierw więc opisał osobliwości biblijnego raju (według przekazów z Pisma Świętego), dalej zaś Egipt, „w którym nigdy deszcz nie pada [...] dlatego dachu albo jakiego nakrycia domów tam nie zażywają”. „W Trapezuntji [natomiast — B.R.] blisko morza rodzi się miód z bukszpanu, którego gdy kosztują do szaleństwa przychodzą. Dla ciężkiego zapachu i wielkiej mocy zagrzewania mózgu”. W Tesalii miało być wiele węży, a na Węgrzech zasiane żyto zamieniało się w pszenicę. Znajdujemy też ciekawe stwierdzenia o dłuższym życiu ludzi w krainach „zimniejszych północnych” niż mieszkańców cieplejszych rejonów. Zapisano też, że w wielu krajach (w Chinach i we Włoszech) występowały ognie wydobywające się spod powierzchni ziemi, które umożliwiały tamtejszym mieszkańcom gotowanie na nich codziennej strawy²⁸.

W następnych rocznikach kalendarza (na 1717 i 1718) Michałowski przedstawił długie zestawienie innych jeszcze dziwów natury. Informacje te czerpał z ówczesnych kompendiów wiedzy popularnej, często z autorów antycznych. Wśród zapisków były też praktyczne porady gospodarskie (np.: „Proch albo ziemie rzucając między rogi albo grzbiet wołom gdy orzą, bujność i plenność sprawują”, albo „Kopyto z przednich nóg krowich zdjęte, spalone i na drobnutki proszek starte, na podpalonych węgłach położone myszy podkadzeniem zabija, albo gdzie indziej odpęda”²⁹) oraz zalecenia medyczne („Serce małpy przeciwko drżeniu serca i śmiałości przyczynia”). Jedno z nich brzmiało: „Ametyst wina kolor reprezentuje, dlatego pijaństwo odpęda”³⁰.

²⁵ „Instrukcja pożyteczna o monstrach”, Michałowski, *Kalendarz... na 1728*.

²⁶ „Miscellanea albo wiersze z etycznymi *questiami*”, Michałowski, *Kalendarz... na 1708*.

²⁷ „Appendix do kalendarza”, Michałowski, *Kalendarz... na rok 1714*.

²⁸ „Geografia własności niektórych krajów opisująca”, Michałowski, *Kalendarz... na 1716*.

²⁹ „Kontynuacja własności i przymiotów żyjących rzeczy na tym świecie”, Michałowski, *Kalendarz... na 1718*.

³⁰ „Microcosmus albo opisanie żyjących rzeczy na tym świecie...”, Michałowski, *Kalendarz... na 1717*.

W kalendarzu na rok 1731 przedstawił m.in. nadzwyczajne zjawiska widziane w kilku poprzednich latach na niebie, których istoty nie mógł wyjaśnić, oraz opisał drzewo figowe i jego owoce. Tym ostatnim przypisywano szczególne właściwości. Figa przywiązana do szyi wołu miała czynić go bardziej spokojnym i posłusznym. Owoc ten miał też wiele leczniczych zastosowań: spożywanie fig z orzechami, z pieprzem lub z migdałami rekomendowano przy obstrukcjach żołądka, natomiast sok z fig mógł służyć jako środek na ból zębów³¹.

Michałowski podawał także wiadomości z zakresu meteorologii. W jednym z kalendarzy wyjaśniał istotę opadów deszczu, śniegu i gradu. Pisał: „Deszcz pochodzący z waporu wilgotnego, ciepłego pomrocznego za operacją słońca i inszych gwiazd, który to wapor wzniecony ku drugiej krainie powietrza zimnej, w obłok przemieniony jako gębka ściśniona, wypuszcza z siebie wodę. A ten dwojaki bywa naturalny [...], drugi z podziwieniem albo znakomity, co nadzwyczaj przyrodzony spada, jako to gdy krwawy deszcz, kamienie, żaby, mleko, ryby z obłoków spuszcza, co się dzieje dla wielkiej operacyi słońca, albo z dopuszczenia Boskiego dla ukarania naszego”³². Gdzie indziej tłumaczył przyczyny „zbytecznego upału i suchości” z lat 1718 i 1719. Zdecydowanie przeciwstawiał się oskarżaniu o te klęski czarownic. Jego zdaniem susze wynikały z sytuacji astronomicznej, którą wywołał ówczesny układ planet, „A zatem nie na czary i gusa zwać trzeba to nieukontentowanie, ale dyspozycyi Boskiej, która tę moc i cnotę Niebu konferowała”³³. Podobnie (tym, co działo się na nieboskłoniu) objaśniał gwałtowne zjawiska pogodowe w innym czasie — wystąpienie w 1736 r. „zbytecznych deszczów i powodzi”, a w styczniu 1737 r. „gwałtownych wiatrów”³⁴. W tych przypadkach starał się przedstawiać problem zgodnie z ówczesną wiedzą z zakresu meteorologii, podbudowywaną astronomią i astrologią.

W początku lat trzydziestych Michałowski zamieścił kilka informacji o aktualnych zdarzeniach politycznych. W roczniku 1729 wydrukował „Chronologię narodzenia znamienitych osób”, w której podał wiadomości o wielu ówczesnych władcach europejskich. Z biegiem lat dane takie ukazywały się w specjalnych kalendarzach politycznych³⁵. W następnych rocznikach przedstawił relację o złożeniu hołdu przez księcia kurlandzkiego królowi polskiemu w 1731 r. (w kalendarzu wydanym trzy lata później)³⁶ oraz dał szczegółowy opis wypadków związanych z buntem „czerwonych turbanów” w Turcji w roku 1730 (w kalendarzach na lata 1732 i 1734)³⁷. Autor, opisując owe społeczne zaburzenia, starał się wskazać na różną od chrześcijańskiej Europy specyfikę dziejów Turcji, gdzie zmiana władcy państwa zachodziła na drodze przewrotów i powstań. Systematyczne informowanie czytelników o wydarzeniach z ubiegłego roku wprowadziły kalendarze polityczne dopiero u schyłku lat trzydziestych XVIII w., Michałowski wyprzedził więc nieco późniejszą praktykę.

Kalendarze z tamtego czasu, przygotowywane przez profesorów krakowskich, z istoty swej służyły przede wszystkim zorientowaniu czytelników w tym, co może ich czekać w nadchodzącym roku zgodnie z przewidywaniami astrologicznymi. Wszyscy ówcześni akademicy

³¹ „Kontynuacja własności i skutków drzewek”, Michałowski, *Kalendarz... na 1731*.

³² „Kontynuacja wiadomości o meteorach”, Michałowski, *Kalendarz... na 1739*.

³³ „Przyczyna zbytecznego upału i suchości blisko przeszłych dwu lat, to jest w roku 1718 i 1719”, Michałowski, *Kalendarz... na 1720*.

³⁴ „Appendyx inserowany”, Michałowski, *Kalendarz... na 1738*.

³⁵ „Chronologia narodzenia znamienitych osób”, Michałowski, *Kalendarz... na 1729*; por. B. Rok, *Kalendarze jezuitów lubelskich z XVIII w.*, [w:] *Świat kultury staropolskiej...*, s. 155–172.

³⁶ „Relacja wykonanego homagium przez posła i plenipotenta księcia JMci Kurlandzkiego”, Michałowski, *Kalendarz... na 1734*.

³⁷ „Relacja rewolucji w Konstantynopolu w roku przeszłym 1730 będącym”, Michałowski, *Kalendarz... na 1732*; „Kontynuacja rewolucji tureckiej”, Michałowski, *Kalendarz... na 1734*; por. J. Reychman, *Historia Turcji*, Wrocław 1973, s. 162–165.

sporządzali prognostyk wedle przyjętego kanonu, zawsze dość sztampowo. Forma narracji zależała od zdolności literackich autora, treść wynikała z odwiecznych ustaleń astrologów. Przewidywania Michałowskiego nie odbiegały od wypracowanej, typowej formy. W kalendarzu na 1730 r. zamieścił jednak ciekawą charakterystykę osób urodzonych pod poszczególnymi znakami zodiaku. Warto przytoczyć owe „inklinacje”, choćby dla osób urodzonych pod znakiem Ryb: „Kto się pod tym znakiem urodził [...] będzie miernego wzrostu, krótkiej szyje, a cudnego oblicza, dobrej pamięci, wdzięczny, wierny, łaskawy, sprawny, śmieszny, towarzyski, w znalezieniu skarbów szczęśliwy i dowcipny, serdeczny, gospodarz dobry, do urzędów i konwersacji z pany sposobny [...]”³⁸. Podobnych informacji brak w innych kalendarzach z tego czasu. Różnica ta świadczy o dużym wycuciu przez krakowskiego medyka potrzeb czytelników. Z kolei w kalendarzu na rok 1735 Michałowski zamieścił astrologiczny dyskurs o latach klimakterycznych, zawierający przewidywania różnego rodzaju nieszczęść, jakie miały nastąpić w tych szczególnie niebezpiecznych czasach³⁹. Jednocześnie podawał wiele ostrzeżeń, dzięki którym części tragedii można było uniknąć.

Co do szaty graficznej, kalendarze Michałowskiego zawierają kilka interesujących drzeworytów. Przede wszystkim atrakcyjne są karty tytułowe niektórych roczników; w pierwszych (na lata 1708 i 1710) wyobrażono sferę niebieską i znaki zodiaku. Drzeworyt ten wybijano także w innych kalendarzach z tego okresu, wydawanych w drukarni Krzysztofa Domańskiego. Natomiast na kartach tytułowych roczników 1714, 1720, 1721 i 1728 przedstawiono alegorie Polityki, Historii, Wolności i Godności oraz herb Augusta II. Natomiast kartę rocznika 1716 dekorowała wykonana tą samą techniką ozdobna ramka. W innym kalendarzu (z 1728 r.) zaprezentowano wspomniane wyżej „monstrum”. W kilku rocznikach zamieszczono także drzeworyty herbów, tuż przed okolicznościowymi dedykacjami.

Najpierw należy wymienić dedykacje (przygotowane w języku łacińskim) skierowane do króla, które dodawały szczególnego splendoru kalendarzom. Zapewne były drukowane systematycznie od 1720 do 1728 r. (nie znamy niestety egzemplarzy na lata 1722, 1724 i 1727), a także później — na lata 1730 oraz 1738 i 1739.

Podobnie jak wiele innych publikacji tego typu, kalendarze Michałowskiego zawierały też często specjalne dedykacje dla innych ważnych osobistości epoki, aby zaskarbić sobie ich względy i zapewnić odpowiednią gratyfikację po otrzymaniu egzemplarza⁴⁰. Dla podkreślenia rangi swoich publikacji wydawca skierował kilka kalendarzy do luminarzy duchownych. Był wśród nich Jan Lipski, biskup krakowski (w 1734 r.). Wcześniej jeden kalendarz dedykowany był kanonikom katedry krakowskiej (1717), zaś dwa inne — osobno wymienionym kanonikom: Jackowi Czerwińskiemu z kapituły krakowskiej (1716) i Sebastianowi Komeckiemu z kapituły kujawskiej (1719). W wymienionych edycjach umieszczano, zgodnie ze zwyczajami drukarskimi, drzeworyty herbów biskupa, kanoników i okolicznościowe wiersze.

W kalendarzach Michałowskiego znalazły się także dedykacje dla osób świeckich: Aleksandra Wielopolskiego, starosty opoczyńskiego (w 1718 r.), oraz dwa dla znamienitych matron polskich — Anny z Lubomirskich Myszkowskiej (1735) i Izabeli Małachowskiej, stolnikowej wielkiej koronnej (1736). W samym końcu poprzedniego roku (1735) mąż Izabeli, Jan Małachowski, uzyskał podkanclerstwo koronne. Również te dedykacje opatrzone były drzeworytami z herbami i podniosłymi, poetyckimi strofami.

Zwiększeniu popularności wydawnictw miały też służyć odpowiednie wstępy dewocyjne — do Matki Boskiej (1732) lub do Archaniołów (1733). Inne dedykacje edytor poświęcił Ja-

³⁸ „Instrukcja wszystkim ludziom służąca”, Michałowski, *Kalendarz... na 1730*.

³⁹ „Wiadomość o rokach klimakterycznych”, Michałowski, *Kalendarz... na 1735*.

⁴⁰ Por. B. Rok, *Panegiryczne dedykacje z kalendarzy S. Duńczewskiego (Szlachecki ideał Sarmaty czasów saskich)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 1975, nr 2, s. 343–351.

nowi Chrzcicielowi, świętym Józefowi, Joachimowi i Annie (1734), Dwunastu Apostołom (1735), Dwunastu Patronom Polskim (1736), a także świętym i błogosławionym polskim kobietom: Jadwidze, Salomei, Kunegundzie i świątobliwej Jadwidze (1737). Praktyka taka wynikała zapewne z przekonań religijnych autora. Dodatkowo do pobożnych westchnień skłaniał go być może własny podeszły wiek. Owe zapisy miały znaczenie dla poszerzania wiedzy religijnej, historycznej i patriotycznej ówczesnych czytelników.

Ignacy Michałowski był najbardziej aktywnym wydawcą kalendarzy krakowskich w pierwszej połowie XVIII w. Żaden z tamtejszych redaktorów nie utrzymał się w tym czasie na rynku kalendarzowym tak długo. Jego publikacje wyróżniała też znaczna objętość zamieszczanych w nich, dodatkowych informacji. Wszystkie te artykuły wpisują się w nurt ówczesnego piśmiennictwa popularno-naukowego, z eksponowaniem wiadomości o charakterze kuriozalnym⁴¹. Michałowski, jako wykształcony medyk uniwersytecki, starał się również popularyzować wiedzę z zakresu swej specjalności. Inne ciekawostki pochodziły z ówczesnych kompendiów wiedzy, ale także z bieżących, sensacyjnych wydarzeń, np. dziwnych zjawisk astronomicznych. Wydawnictwa kalendarzowe z istoty swej bazowały bowiem na podawaniu wiadomości wzbudzających zaciekawienie czytelników. Obraz ludzkiego organizmu, wieści o odległych krajach, a nade wszystko wszelkiego rodzaju przepowiednie, przypuszczalnie budziły żywe zainteresowanie i były miłą lekturą w wiejskim dworku szlacheckim, plebanii czy w domu mieszczańskim. Dedykacje, w tym przede wszystkim skierowane do króla, podnosiły rangę wydawnictwa, zapewniały urzędowy monopol druku i wpływały na zwiększenie sprzedaży.

Adres Autora:

Prof. dr hab. Bogdan Rok

Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego

ul. Szewska 49

50-139 Wrocław

CALENDARS PUBLISHED BY IGNACY MICHAŁOWSKI,
A CRACOW PHYSICIAN, IN THE FIRST HALF OF THE 18TH C.

Ignacy Michałowski (d. 1739) came from the Cracow middle class. He graduated from the Cracow Academy; having received a doctoral degree in medicine at the University of Padua he became a professor of the Cracow Academy's Faculty of Medicine. In the years 1709–1739 he published popular astrologic calendars, in which he included many articles concerning medicine and geography, as well as information on curiosities (*scientia curiosa*). The article analyses the contents and the layout of the calendars.

Translated by
Izabela Szymańska

Słowa kluczowe: kultura staropolska, kalendarze staropolskie, Akademia Krakowska, Ignacy Michałowski.

Key words: Old-Polish culture, Old-Polish calendars, Cracow Academy, Ignacy Michałowski.

⁴¹ Por. J. Krocak, *Kurioza w barokowych kalendarzach*, [w:] *Kalendarze staropolskie...*, s. 155–168.

